

Wzmianki z II i III wieku na temat *stauros*

Pierwszy problem, na jaki należy wskazać, to *polskie tłumaczenie* interesującej nas terminologii z tekstów oryginalnych (greki lub łaciny). Otóż kiedy świeży w temacie badacz widzi słowo „krzyż” w polskim przekładzie dzieła jakiegoś antycznego pisarza, ufnie przyjmuje, że pisał o †. Tymczasem nie można mieć co do tego absolutnej pewności w każdym przypadku.

Drugi problem polega na tym, że podawane informacje o kształcie *stauros* pochodzą głównie z dzieł *teologicznych* i najczęściej wynikają z *interpretacji* pewnych słów, zwrotów lub wydarzeń zawartych w Pismach Hebrajskich (ST). **Ponieważ ich autorami nie są ludzie natchnieni przez Boga, więc ich interpretacje nie mają Boskiej autoryzacji.** Zwolennicy krzyża zdają się w ogóle nie brać pod uwagę tego faktu, dlatego traktują je śmiertelnie poważnie i bezkrytycznie. Każdy jednak, kto rozumie istotną różnicę między napisaną wprost informacją a wnioskiem z jakichś słów czy jakiejś relacji (= interpretacją) będzie dopuszczać myśl, że interpretacje mogą być błędne. Ponieważ przedmiotem uwagi są informacje z II i III wieku (a nie z I wieku), toteż analizując je należy też pamiętać o dwóch bardzo ważnych biblijnych przestrożach skierowanych do chrześcijan:

„Bacście, aby ktoś was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą wierutnym oszustwem, opartej na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie”.
KOLOSAN 2:8, Biblia Tysiąclecia

„Nie wolno wykraczać poza to, co napisano”.
1KORYNTIAN 4:6, Edycja Św. Pawła

Należy też pamiętać o tym, że Jezus i apostołowie zapowiadali rozkwit *niechrześcijańskich nauk w okresie poapostolskim*^{*}, a nie wzrost w zrozumieniu Biblii.

Trzeci problem stanowi fakt, że **pisarze z II i III w. nie mówią jednym zgodnym głosem** (głoszono koncepcje X, T, †), więc już sama tylko ta okoliczność nasuwa oczywisty wniosek: dwie z puli tych 3 koncepcji muszą być błędne. Nie wiadomo więc kto z nich pisał prawdę i czy w ogóle ktokolwiek z nich pisał prawdę. Historyk Jaroslav J. Pelikan (1923-2006) przestrzegał przed „słuchaniem solistów, zamiast chóru”. Taka sytuacja obiektywnie pokazuje, że mamy tu do czynienia z informacjami z drugiej, trzeciej czy dalszej ręki, a więc *nie pochodzącymi od naocznych świadków*. Przejdźmy do konkretnych.

^{*} Nie chciałbym być źle zrozumianym: **nie jestem zwolennikiem „teorii spiskowej”**, bo nie sądzę, aby ambicją apologetów była chęć przebiccia się ze swymi poglądami o krzyżu na skalę globalną. Co najwyżej oni mogli stać się ważnym narzędziem w rękach „nieprzyjaciela” (Mt 13:25, BT). Jest niezbitą prawdą, że w okresie p.n.e. krzyż jako pogański symbol religijny występował w wielu rejonach świata. Aby ten pogański symbol mógł się przyjąć w chrześcijaństwie, musiałby mieć miejsce proces ciągnący się nie tylko za życia apologetów, ale *jeszcze długo po ich śmierci*. Gdyby bowiem umarli spiskowcy, ich spisek nie przyniósłby zamierzonego efektu. Jeżeli już mielibyśmy mówić o „spisku”, to spisek można by było przypisać tylko „nieprzyjacielowi”, którego miał na myśli Jezus, ale nie *żadnym ludziom*.

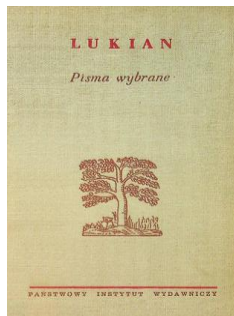
Naiwne byłoby oczekiwanie, że ktokolwiek pokaże na piśmie czyjeś przyznanie się do „krzyżowego spisku”. Czy Ty Czytelniku przyznałbyś się na piśmie do tego, że postanowiłeś oszukać ludzi na masową skalę w jakiejś sprawie? Nie sądzę. Kryminolodzy najlepiej wiedzą, że pewne machinacje na dużą skalę nie da się dostrzec gołym okiem, bez specjalnej wiedzy i doświadczenia. Tak samo aby móc dostrzec jakieś duchowe zagrożenie potrzebna jest odpowiednia wiedza o tym, czego uczy NT i dobre rozeznanie duchowe. NT wyraźnie uczy, że pewne kłamstwa miały być rozpowszechniane pod pokrywką „tradycji” (Kol 2:8). To, z jaką przesadną nabożnością chrześcijaństwo w *okresie poapostolskim* zaczęło traktować krzyż rzeczywistość pokazuje, że straciło swą czystość duchową (oczywiście straciło swą czystość duchową nie tylko z tego powodu). W IV w. Cyryl w swej dewocji pisał o „*świętym* drzewie krzyża” (pisał tak w odniesieniu do przedmiotu, a nie nauki o odkupieniu). Przez całe wieki wielu chrześcijan traktowało ten przedmiot z bałwochwalczym uwielbieniem. *Po śmierci apostołów* chrześcijaństwo wchłonęło wiele innych rzeczy z pogaństwa (co przyznał m. in. kard. John H. Newman), ale to jest już osobny temat.

Skoro Jezus proroczo wskazał w swojej przypowieści, że „nieprzyjaciół” przystąpi do siania chwastów *zaraz po śmierci apostołów*, to nie można kategorycznie wykluczyć możliwości, że mógł on dążyć do zaimplementowania szeroko rozpowszechnionego *pogańskiego* znaku krzyża późniejszym chrześcijanom.

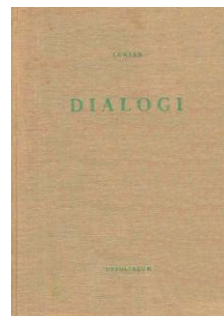
Przykład 1. Rozważmy jak oddano czasownik *anaskolopizoō* w dwóch polskich wydaniach dzieła Lukiana *Prometeusz albo Kaukaz* 7.

w grece: *ανασκολοπιζω*

Władysław Madyda
Wydawnictwo PIW, wyd. 1, 1957

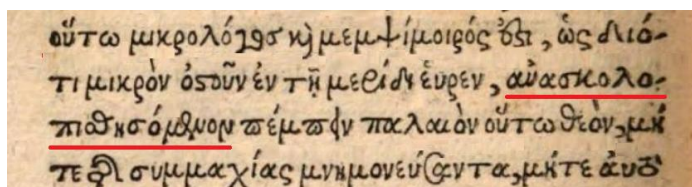


Michał Konstanty Bogucki
Wydawnictwo Ossolineum, 1960, s. 216



Prometeusz: „za to, że w swym przydziale znalazł kosteczkę, posyła na **pal** tak dawnego boga”.

Prometeusz: „za to, że kostkę drobną w swej porcji znalazł, na **śmierć krzyżową** tak starego posłał boga”.



<https://books.google.pl/books?id=UYMxs0zzbm0C> (s. 92)

ὥς διότι μικρὸν ὀστοῦν
ἐν τῇ μερίδι εὗρεν,
ἀνασκολοπισθόμενον
πέμπειν παλαιὸν οὕτω θεὸν

https://el.wikisource.org/wiki/Προμηθεὺς_ἢ_Καυκάσος

Czy przekład posłać „na pal” jest niedokładny lub błędny? Nie. Dlaczego? Otóż w starożytności istniały dwie interpretacje kary, jaka spotkała tytana:

- 1) przywiązanie do pala (cytat powyżej) lub
- 2) przykucie łańcuchami do skały (Cyceron, *Rozmowy tuskulańskie* II, 23)

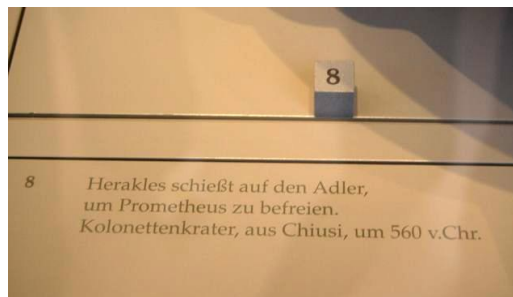
W różnych europejskich muzeach można obejrzeć antyczne greckie wazy i patery przedstawiające Prometeusza przywiązanego do *pala*.

Prometeusz przywiązany do pala - Herakles uwalnia Prometeusza od udręki orła
Muzeum Narodowe, Ateny (ekspozat z ok. 625-575 p.n.e.)



Prometeusz przywiązany do pala (waza znaleziona w Chiusi)

Muzeum Pergamońskie, Berlin (eksponat nr 8 z ok. 560 r. p.n.e.)



Prometeusz przywiązany do pala - Orzeł zjada jego wątrobę

Muzeum Watykańskie, Rzym (eksponat z ok. 560-550 r. p.n.e.)



Prometeusz przywiązany do pala - Herakles uwalnia Prometeusza od udręki orła

Muzeum w Luwrze, Paryż (eksponat z ok. 500 p.n.e.)



Obrońcy krzyża argumentują: „Ale Lukian pisze o *rozłożeniu jego ramion* od jednego szczytu do drugiego”. To prawda. Należy jednak zauważyć, że ta kara polegała na *wiszeniu w powietrzu* pomiędzy dwoma szczytami. Najważniejszą jednak okolicznością jest tutaj to, że interesujący nas czasownik emituje ideę przymocowania (w tym wypadku ideę wiszenia) i nie implikuje żadnego konkretnego kształtu narzędzia, do którego ktoś jest przytwierdzony. Lukian w swym dziele **Prometeusz albo Kaukaz** zamiennie używa terminy *anaskolopizō* i *stauros/anastauroō* (1 ἐσταυρώσθαι / ἀνεσταυρώσθω / σταυρός, 2 ἀνασκολοπισθῆναι, 4 ἀνεσταυρώσθαι, 7 ἀνασκολοπισθισόμενον, 9 σταυρούς, 10 σταυροῦ / ἀνεσκολοπίσθη, 15 ἀνεσταυρώκατέ, 17 ἀνεσταυρώκατε), które mają znaczenie „powiesić”, „przytwierdzić do pala” lub „wbić na pal” (Lukian, **Zeus wzięty na spytki** 17, tł. Michał Konstanty Bogucki, Biblioteka przekładów z literatury antycznej, t. 8, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 240).

240

ZEUS WZIĘTY NA SPYTKI

czego niewieściuch Sardanapal¹⁷ na tronie zasiadał, a tylu tęgich Persów na pal z jego wyroku wbito, ponieważ nie godzili się na to, co on robił?

¹⁷ Nie chcę wchodzić we współczesne szczegóły i wykazywać, jak łajdakom i zachłannym dobrze się dzieje, zacnych zaś bieda, choroby i tysiączne nieszczęścia doszczętnie wyniszczają i nekają.

Zeus: Alboż nie wiesz, Kyniskosie, jakie zli po śmierci cierpią kary,

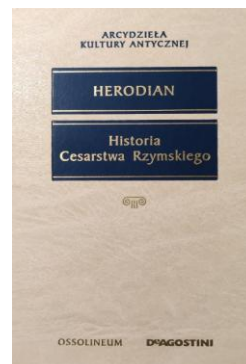
<https://books.google.pl/books/content?id=c1wjAQAAIAAJ> ograniczony podgląd

Podobnie jak u Herodiana, *Historia Cesarstwa Rzymskiego* Księga III, 8 i VIII, 6 (tł. Ludwik Piotrowicz, 1963):

znoju. Maksymus stwierdziwszy pomyślnie wróżby przy ofiarach wysłał jeźdźców do Rzymu, aby donieśli ludowi o tym, co się stało, i zawieźli tam głowę. Kiedy ci przybyli na miejsce i wpadłszy do miasta pokazali głowę nieprzyjaciela zatkniętą na palu, aby była dla wszystkich widoczna, nie da się w słowach opisać radości, jaka dnia tego zapanowała. Nie było

8. Z zaciekleścią i gniewem zwrócił się teraz Sewerus przeciwko przyjacielom jego w Rzymie. Posłał tam głowę Albinusa i kazał ją na palu wystawić na widok publiczny, a w piśmie skierowanym do ludu obwieścił swoje zwycięstwo, dodając pod koniec uwagę, że posłał jego głowę, aby zobaczyli, jak zemścił się na nim i jaki gniew dotknął jego zwolenników²⁶. Uporządkował następnie stosunki w Brytanii i zarząd tej prowincji

<http://zbigkurzawa.eu/herodian - historia cesarstwa rzymskiego.pdf>



W tych miejscach *anaskolopizō* na pewno nie znaczy „przybić do krzyża” (głowy nie przybija się do krzyża). Dlatego nie możemy przyjąć za pewnik, że *stauros* w dziele Lukiana znaczy „krzyż”.

Dla porównania, warto przywołać przykład ukarania Andromedy. Polegał on na przymocowaniu jej rąk *do dwóch osobnych pionowych pali*, co ukazują niektóre starożytne wazy (zob. zdjęcie obok). Ukazanie Prometeusza ma ten sam element wspólny: ręce rozłożone są na boki, ale nie ma to nic wspólnego z ideą przymocowania do krzyża.



Przykład 2. Lukian, *Prometeusz albo Kaukaz* 8:

w grece: **σταυρούς**

Władysław Madyda
Wydawnictwo PIW, wyd. 1, 1957

Michał Konstanty Bogucki
Wydawnictwo Ossolineum, 1960, s. 216

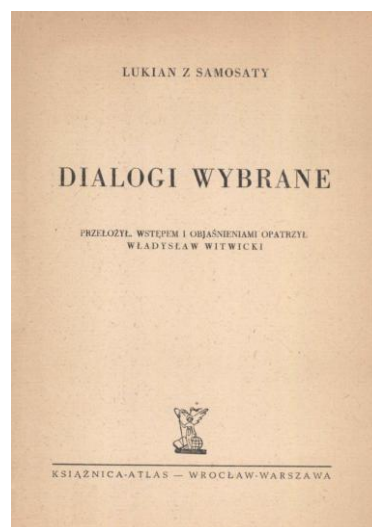
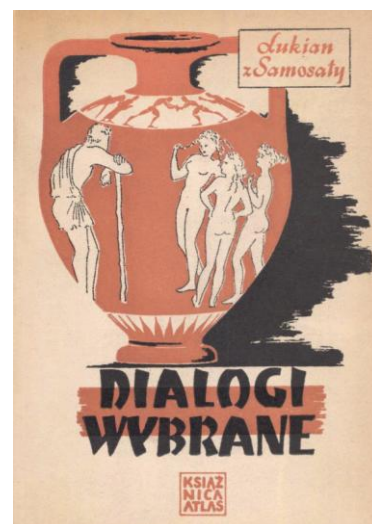
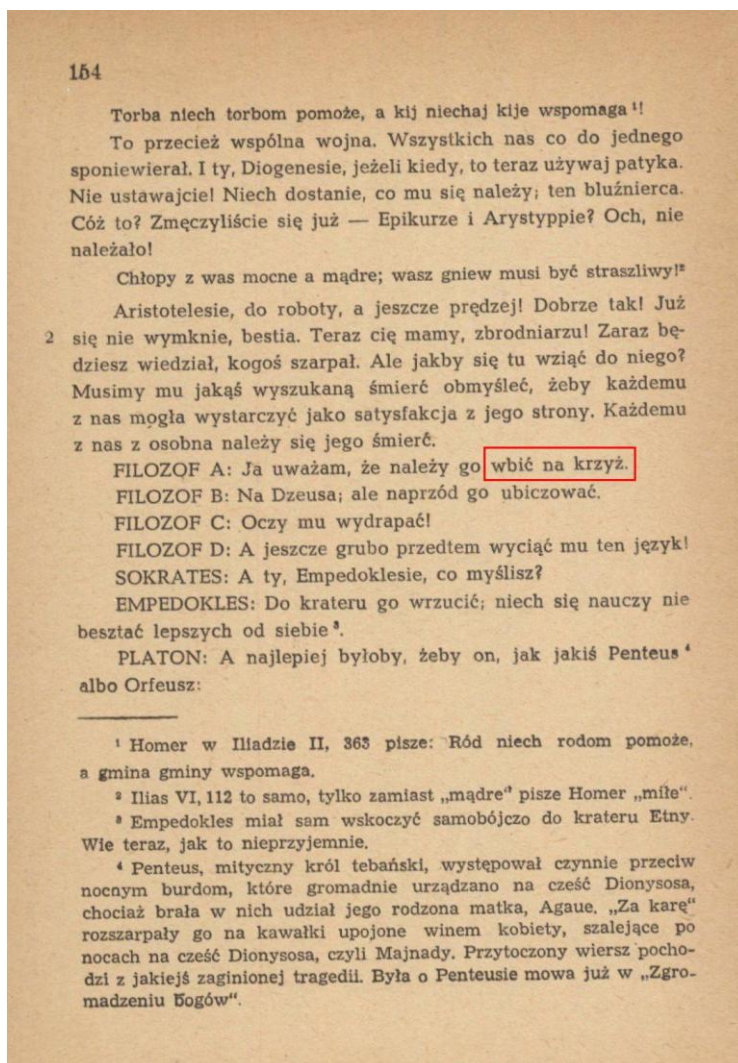
P r o m e t e u s z: „przewrócić niebo i ziemię,
obmyślać pęta, **krzyże** i cały Kaukaz”.

P r o m e t e u s z: „niebo i ziemię przewrócić,
okowy, **szubienice**, Kaukaz cały wymyślić”.

• Zeusowi nie mniejszą wydzielił porcję, ale całą zabrał. To i cóż? Czy należało z tego powodu, jak to mówi przysłowie, niebo i ziemię przewrócić, okowy, **szubienice**, Kaukaz cały wymyślić, orły zsylać, wątrobę szarpać? Pomyśl, czy nie zdradza to ogromnej oburzającego się maloduszności, popolitości rozumowania, porywczoci? Cóż by on uczynił wołu całego po-

<https://books.google.pl/books?id=6VsjAQAAIAAJ> ograniczony podgląd

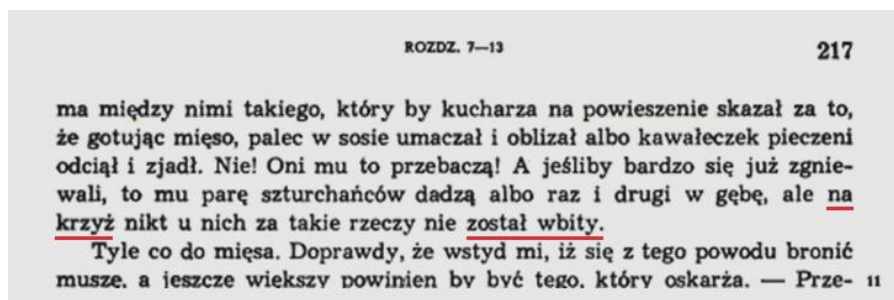
Przykład 3. Lukian, *Dialogi*, VIII. RYBAK. Chodzi o zwrot „wbijć na krzyż” (tł. Władysław Witwicki, 1949, s. 154). Czy Twoim zdaniem ludzi „wbija się” na krzyż?



<https://polona.pl/item/dialogi-wybrane,OTA1MTA5NQ/155/#info:metadata>

Przykład 4. Lukian, *Prometeusz albo Kaukaz* 10 (Wydawnictwo Ossolineum, 1960, s. 217):

w grece: **ανασκολοπίζω**



Przykład 5. W apokryfie *Ody króla Salomona* (II wiek n.e.), w Odzie 42, czytamy o „pionowym krzyżu” (<https://basileia785.wordpress.com/2016/02/08/ksiega-od-salomona/>) lub „prostym krzyżu” (<https://magnanima.pl/oda-salomona-42-2/>). Czy Twoim zdaniem oba te wyrażenia nie brzmią dziwnie?

1. Wyciągnąłem ręce i zbliżyłem się do Pana, gdyż moje wyciągnięte ręce są jego znakiem.
2. I moje wyciągnięte ręce są pionowym krzyżem, który wznosił się na ścieżce Sprawiedliwych.

- 1 Rozpostarłem ręce i zbliżyłem się do Pana, bowiem rozłożenie mych rąk to jego znak.
- 2 A rozpostarcie moje to prosty krzyż, który został zawieszony na drodze sprawiedliwego.

Zobaczmy jak inni tłumacze oddali interesujący nas fragment:

jezuita **prof. Enrique E. Fabbri** (na język hiszpański)

„El Enigma de la 24^o Oda de Salomon”,
Ciencia y Fe, Rocznik 16, Nr 4, Octubre-Diciembre 1960 (Argentyna)
<https://archive.org/details/cienciayfe164cole> (s. 396)

leño = belka

“Extendí mis manos y me acerqué al Señor;
Porque la expansión de los brazos es un signo:
Pues los brazos abiertos es como el extenso leño,
Que fue alzado en el camino del Justo.”



teolog katolicki **prof. Johannes Quasten** (na język hiszpański)

http://www.holytrinitymission.org/books/spanish/patrologia_j_quasten_1.htm#_Toc23391165

árbol = drzewo

Yo extendí mis manos y me acerqué a mi Señor:
porque la extensión de las manos es su signo:
mi extensión es el árbol extendido
que fue colocado en el camino del Justo.



prof. James Rendel Harris (na język angielski)

The Odes and Psalms of Solomon, Cambridge 1911
<https://archive.org/details/odespsalmsofsolo00harruoft> (s. 139)

tree = drzewo

ODE 42.

¹I stretched out my hands and approached my Lord : ²for the stretching of my hands is His sign : ³my expansion is the outspread tree which was set up on the way of the Righteous One! . ⁴And I² became of no account to those who did not take hold of me ; and I shall be with those who love me. ⁵All



semitolog **Hubert Grimme** (na język niemiecki)

Die Oden Salomos, syrisch-hebräisch-deutsch: ein kritischer Versuch, 1911
<https://archive.org/details/dieodensalomossy00grim> (s. 99)

Holz = drzewo

¹Ich habe meine Hände ausgestreckt und mich meinem Herrn genähert;
²Denn das Ausbreiten meiner Hände ist sein Zeichen.
³Mein Ausstrecken bedeutet das hochgerichtete Holz,
Woran der gerade Weg aufgehängt wurde.



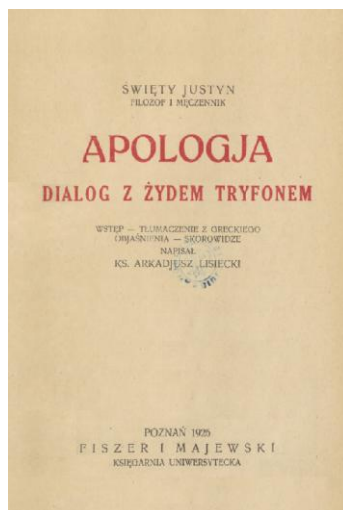
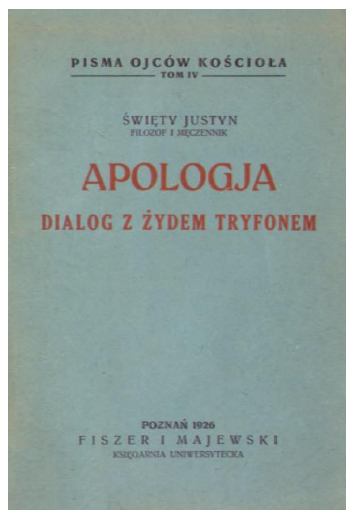
Z pewnością podawanie przez tłumaczy niedokładnego przekładu wykoślawia informacje podawane przez antycznych pisarzy i sztucznie stwarza prokrzyżowy obraz.

Przegląd wzmianek

UWAGA: Rzecz jasna poniższy przegląd nie obejmuje analizy dosłownie wszystkich wzmianek. Nie oznacza to, że nie znam innych wypowiedzi. Do nieomówionych przykładów mogę się odnieść w prywatnej korespondencji (grzekasz@vp.pl). Przytaczam głównie takie wzmianki, które zwolennicy krzyża uważają za dowody na rzecz swego stanowiska i pokazują powody, dla których trudno uznać je za dowody. Krótko mówiąc, one co najwyżej dowodzą, że dany autor *wierzył*, że Jezusowy *stauros* miał kształt krzyża, ale jego wypowiedź niekoniecznie odzwierciedla *stan faktyczny*.

JUSTYN MĘCZENNIK (~100-~165) w dziele *Dialog z Żydem Tryfonem*, Apol. I, 60:1 (tł. Arkadiusz Lisiecki, 1926, s. 68) (z ok. 155 r.) zdaje się podzielać pogląd Platona, że „Syn Boży” (Jezus) został stracony na narzędziu egzekucyjnym ‘mającym kształt litery **X**’:

60¹ Kiedy zaś Platon w swym *Timajosie* zastanawiał się nad naturą Syna Bożego i mówił: „Rozpostarł Go w kształcie litery X w całym wszechświecie”,² oparł się i tutaj o Mojżesza. Otóż w pismach Mojżeszowych czytamy, jak to Izraelitów, wówczas gdy wyszli z Egiptu i znaleźli się w pustyni, opadły zwierzęta jadowite, żmije, aspidy i węże wszelkiego rodzaju, niosąc śmierć ludowi. Tedy Mojżesz pod wpływem natchnienia bożego i na boży rozkaz zrobił z miedzi wyobrażenie krzyża, które umieścił ponad świętym namiotem, i rzekł do ludu:
„Jeśli na to wyobrażenie patrzeć i wierzyć będziecie,
Znajdziecie w nim zbawienie.”³



<https://polona.pl/item/apologja-dialog-z-zydem-tryfonem,ODk3ODEyNDY/189/#info:metadata>

Należy się zgodzić z Justynem, że miedziany wąż wyobrażał ważność okazywania wiary w zbawczą śmierć Mesjasza (mówił o tym sam Jezus, zob. Jn 3:14,15), ale *nie można mówić o idealnej zgodności w aspekcie kształtu w przypadku tej prefiguracji*. Nie można zgodzić się z wnioskiem Justyna, że Jezus umarł na krzyżu, z trzech powodów!

1. To, że Justyn odniósł epizod z Lb 21:8,9 do *kształtu X* narzędzia, na którym zginął Jezus, jest *wykoślawianiem* danych ze ST do własnych potrzeb, ponieważ w hebrajskim tekście źródłowym — Liczb 21:8,9 — interesujący nas termin tak oddano w interlinearnym hebr.-pl. ST:

„i_umieść go na palu” (‘*al-nēs*’) (w. 8) „i_umieścił go na palu” (‘*al-hannēs*’) (w. 9)



W książce *The Apologies of Justin Martyr* (gł. wyd. bp Alfred W. F. Blunt, Cambridge 1911, s. 88), która zawiera grecki tekst *Apologii* Justyna, w przypisie do słów *poiēsai typon staurou* czytamy:

W Lb. xxi 6 nn nie powiedziano, że Mojżesz uczynił krzyż, lecz miedzianego węża i καὶ ἔστησεν αὐτὸν ἐπὶ σημείου. Wydaje się jasne, że Justyn rozumiał słowo *σημείου* jako krzyż.

12. ποιῆσαι τύπον σταυροῦ] Justin quotes very loosely and inserts his own commentary. In Numb. xxi 6 ff. we are not told that Moses made a cross, but a brazen serpent, καὶ ἔστησεν αὐτὸν ἐπὶ σημείου. It seems plain that Justin understood σημείου as of a cross. The same idea is found in Barnabas xi 7 Μω-

<https://archive.org/details/apologiesofjust00just>

2. Platon w swym dziele *Timajos* (z 360 r. p.n.e.) **NIE** „zastanawiał się nad naturą Syna Bożego” — jak twierdzi Justyn — gdy napisał: „Rozpostarł Go w kształcie litery X w całym wszechświecie”! Kontekst w dziele Platona, gdzie pojawia się informacja o kształcie **X**, mówi o „duszy” świata, a nie Synu Bożym lub Logosie. Wydaje się więc, że Justyn albo miał przed oczami inną treść *Timajosa*, albo sparafrazował słowa Platona bądź je zmanipulował.

Timajos 36b: τῷ τοῦ ἐπογδόου διαστήματι τὰ ἐπίτρυτα πάντα συνεπληροῦτο, λείπων αὐτῶν ἐκάστου μόριον, τῆς τοῦ μορίου ταύτης διαστάσεως λειφθείσης ἀριθμοῦ πρὸς ἀριθμὸν ἐχούσης τοὺς ὅρους ἕξ καὶ πεντήκοντα καὶ διακοσίων πρὸς τρία καὶ τετταράκοντα καὶ διακόσια. καὶ δὴ καὶ τὸ μειχθέν, ἕξ οὗ ταῦτα κατέτεμνεν, οὕτως ἤδη πᾶν κατανηλώκει. ταύτην οὖν τὴν σύστασιν πᾶσαν διπλὴν κατὰ μήκος σχίσας, μέσῃ πρὸς μέσῃ ἐκατέραν ἀλλήλαις **οἶον χεῖ** προσβαλὼν κατέκαμψεν.

tł. Władysław Witwicki, s. 14,15:

<https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/platon-timajos.pdf>

VIII. Cały ten plan boga istniejącego zawsze, dotyczący boga, który miał dopiero powstać, tak został obmyślony, że wytworzył ciało gładkie i równe ze wszystkich stron, i równorozciągle w wszystkich kierunkach od środka, całkowite i doskonałe, z doskonałych ciał złożone. Duszę dał bóg do jego środka i po całym jego przestworzu ją rozpiął, i jeszcze na zewnątrz to ciało nią okrył, i zbudował wszechświat jako jeden, jedyny, samotny okrąg obracający się w koło. Tak znakomity, że sam ze sobą może obcować i nikogo i niczego innego nie potrzebuje; zna dobrze i lubi sam siebie, i to mu wystarcza. Dzięki temu wszystkiemu świat wyszedł z ręki boga bogiem szczęśliwym.

A duszę, nie tak, jak my na ostatku próbujemy o niej mówić, bóg nie tak — nie zrobił jej młodsza. Bo nie byłby pozwolił, kiedy ją ze światem wiązał, żeby młodsze rządziło starszym. Tylko my jakoś bardzo dużo mamy do czynienia z tym co przypadkowe, i co może być tak i może być inaczej, i tak też jakoś mówimy, a bóg utworzył duszę jako pierwszą i starszą od ciała, i ze względu na pochodzenie jej i na dzielność jako panią, która władać miała nad tym, co jej poddane, a utworzył ją z tych pierwiastków i w ten sposób.

Z istoty niepodzielnej i zawsze jednakiej, i z podzielnej, która powstaje w ciałach, zmieszał trzeci rodzaj istoty, pośredniej pomiędzy tamtymi obiema; ona ma zarazem naturę tego, co zawsze jest tym samym i tego drugiego również. W ten sposób postawił ją pośrodku pomiędzy tym, co niepodzielne, a tym, co się dzieli na ciała. Wziął tedy te trzy istoty i zmieszał je wszystkie w jedną postać. Ta druga natura nie chciała się dać zmieszać z tym, co zawsze jest tym samym, więc spoił je gwałtem. Pomieszał to z istotą, i z trzech zrobinwszy jedno, znowu to wszystko podzielił na części odpowiednie — każda część była zmieszana z tego, co zawsze jest tym samym, z tego drugiego i z istoty. A zaczął rozdzielać w ten sposób. Najpierw odjął od całości jedną część. Po niej odjął dwa razy tyle. Trzecia część była o połowę większa od drugiej, a trzy razy większa od pierwszej, czwarta była dwa razy większa od drugiej, piąta była trzy razy większa od trzeciej, szósta ośmiokrotnie większa od pierwszej, a siódma dwadzieścia siedem razy większa od pierwszej.

Potem po wypełniał dwukrotne i trzykrotne odstępy, odcinając jeszcze stamtąd części i kładąc je w środek pomiędzy te. Tak, że w każdym odstępie są dwie średnie; jedna tą samą częścią wychodzi poza same końce i one wychodzą poza nią, a druga o tyle samo według liczby wychodzi poza, o ile sama jest przewyższana. W poprzednich odstępach potworzyły się z tych połączeń odstępy po półtora, po jeden i jedna trzecia, i jeden i jedna ósma, więc wypełnił wszystkie odstępy po jednostce i jednej trzeciej odstępem po jednostce i jednej ósmej, zostawiając część każdego z nich, a liczba części takiego odstepu pozostawionego w stosunku do liczby odstepu, mającego granice, jak dwieście pięćdziesiąt sześć do dwieście czterdzieści trzy. I tak wyczerpał całą mieszaninę, z której to powycinał. Cały ten układ rozciął wzdłuż przez środek i środek jednej taśmy spoił ze środkiem drugiej, na kształt litery χ , zgiął je w koło, spoił końce każdej i spoił obie ze sobą po przeciwnej stronie ich skrzyżowania, i nadał im ruch obrotowy jednostajny. Jedną obręcz umieścił na zewnątrz, a drugą na wewnątrz. Nacechował ruch zewnętrzny naturą tożsamości, a ruch wewnętrzny naturą tego drugiego. Ruch nacechowany tożsamością obwodził po boku na prawo, a ten drugi ruch po średnicy na lewo³⁸. Nadał siłę obiegowi nacechowanemu tożsamością i podobieństwem. Bo tylko jemu jednemu pozwolił, żeby był nie rozszczępiony, a ten ruch wewnętrzny rozszczępił na sześć części i utworzył siedem kół nierównych³⁹ wedle każdego odstepu podwójnego i potrójnego. Jednych i drugich odstepów było po trzy. Kazał, żeby się koła obracały przeciwko sobie, a co do szybkości, to trzy z nich mają szybkość podobną, a cztery różnią się nią pomiędzy sobą i z trzema tamtymi, ale poruszają się miarowo⁴⁰.

Obraz świata

3. Justyn w swej argumentacji pisze, że Mojżesz „umieścił ponad świętym namiotem” miedzianego węża. William Reeves, tłumacz dzieła Justyna, w nocie do tego urywka słusznie zauważa: „Te słowa o Mojżeszu nie występują w Piśmie Świętym”, tj. w Liczb 21:8,9.

⁸ wszelkiego rodzaju, niosąc śmierć ludowi. Tedy Mojżesz pod wpływem natchnienia bożego i na boży rozkaz zrobił z miedzi wyobrażenie krzyża, które umieścił ponad świętym namiotem, i rzekł do ludu:

⁸ *Εὐν προσέλεπεν*. These Words of Moses are not extant in Holy Scripture, tho' the Sense is, Numb. xxi. 9. nor are those of the Author of the Epistle to the Hebrews, cap. xii. v. 21 and so perhaps both quoted out of the same Apocryphal Book of Moses which might be then extant.

W tym samym dziele (Apol. I, 40:3, s. 165, 166) Justyn przyrównuje mękę Jezusa na *staurosie* do baranka paschalnego, którego jego zdaniem Żydzi piekli za pomocą *dwóch* rożen, co według niego stanowiło „symbol męki krzyżowej, którą Chrystus miał wycierpieć”. Tymczasem z *Miszny* (Pesachim 7:1) wynika, że Żydzi używali do tego celu... *jeden* rożen, nie dwa. Coś tu nie gra.

Rozdział siódmy

- I W jaki sposób piecze się paschę²⁹? Przynosi się rożen z drzewa granatu, wsadza go od pyska aż do otworu jej odbytnicy, wkładając jej nogi i wnętrzości do środka, to są słowa rabiego Jose Galilejczyka. Rabbi Akiba mówi: „Jest to jakby rodzaj gotowania. więc raczej należy je zawiesić na zewnątrz niej”.

Francuski archeolog katolicki Guillaume de Jerphanion (1877-1948) z Pontifical Oriental Institute (Rzym) zauważa:

W pierwszych apologiach, zwracając się do pogan, oddaje się spekulacjom, które będą często podejmowane przez jego następców.

Dans les écrits de saint Justin, la croix tient une grande place. Discutant avec le juif Tryphon, il s'ingénie à en découvrir l'image dans l'Ancien Testament: l'arbre de vie de la Genèse, le serpent d'airain, l'agneau rôti sur deux bois croisés, Moïse priant les bras en croix, Dieu parlant à Abraham ἀπὸ ξύλου, etc. Dans la première apologie, s'adressant à des païens, il se livre à des spéculations qui seront souvent reprises par ses successeurs. Pour lui, la forme de la croix est



„La Croix d’Herculanum?”, Roma, *Orientalia Christiana Periodica*, Vol. VII, 1941, s. 20 [5-35]
<https://archive.org/details/ocp-62-1996-fasc.-i/OCp-07-%281941%29>

MELITON Z SARDES (~100~180-90) napisał w *Homilii paschalnej* II: 95 (z ok. 160 r.):

95. I tak oto powieszono Go na drzewie
dodając napis, który głosi, kim jest
zabity. Kimże jest? Powiedzieć ciężko,

Καὶ οὕτως ὑψοῦ[ται ἐ]πὶ **ξύλου** καὶ τίτλος
προσκει[ται] τὸν πεφονευμένον σημαίνων

Ksylon to generyczne słowo, które w kontekście narzędzia egzekucji można oddać pal/słup/belka, ale jako taki termin nie suponuje konkretnej geometrii drewnianego przedmiotu.

LIST BARNABY 9:8 (~130 n.e. – data niepewna, ale taką najczęściej się podaje). To dzieło *nie ma statusu tekstu natchnionego przez Boga*. Studium jego treści pokazuje, że zawiera błędne informacje (np. z 9:4 wynika, że obrzezanie pochodzi od demonów, co jest sprzeczne z informacjami z Księgi Rodzaju). Jego autor cytuje Księgę Henocha, uważając ją za kanoniczną. Argument przedstawiony w tym dziele jest przeceniany przez zwolenników krzyża: (1) przede wszystkim ta *informacja nie pochodzi od pisarza biblijnego*, (2) jej autor *nie był naocznym świadkiem egzekucji Jezusa*, (3) jego *twierdzenie pojawiło się ok. 100 lat po śmierci Jezusa*. Co o argumencie z LB 9:8 sądzą pewni uczeni?

Egzegezę autora LB emer. prof. Robert M. Grant (1917-2014), znawca NT i wykładowca historii wczesnego chrześcijaństwa na University of Chicago, ocenił jako „**najbardziej egzotyczny przykład samowoli egzegetycznej**”.

primarily Jewish, especially Hellenistic Jewish. The most exotic instance of exegetical wilfulness is found in the explanation of the number 318 (9. 8). Abraham had 318 servants, according to Gen. 14. 14. In Greek this is TIH. The T is the cross, and the IH the first two letters of Jesus’ name (IHΣΟΥΣ). Philo would have rejoiced in

The Letter and the Spirit

Wipf & Stock, Eugene /Oregon, USA/, 2009 [1957], s. 61
<https://books.google.pl/books?id=aJKAwAAQBAJ>

Prof. nadzwyczajny Henry E. Turlington (1919-2002), wykładowca egzegezy Nowego Testamentu na Southern Theological Seminary w Louisville (USA) i pastor baptystyczny, napisał, że jest to „**ekscentryczna (fantastyczna), przeduchowiona egzegeza**”.

brethren of the Church in Jerusalem. That the differences did not disappear is all too evident in the second century, with Marcion on the one hand casting aside the whole Old Testament and its God, and with the Epistle of Barnabas on the other, fully accepting the letter of Scripture as binding by means of fantastic, spiritualizing exegesis.¹

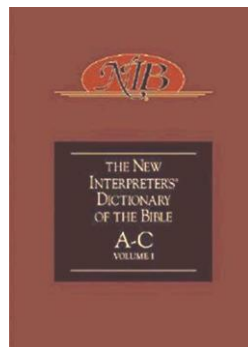
1. Cf., for example, Barnabas 9:8, in which the letters (Greek, not Hebrew!) representing 318 men whom Abraham circumcised (Gen. 14:14; 17:23) are made to refer to Jesus and the cross. The 18 is written in Greek with *iota* and *eta*, the first two letters in Jesus’ name; and 300 is written with a Greek letter *tau*, which like T looks something like a cross.

„Jesus and the Law”, *Review & Expositor*, Vol. 53, Issue 1, 1 January 1956, s. 34 [34-45]

Episkopalny prof. Pierson Parker (1905-1995) (General Theological Seminary, Nowy Jork) donosi, że „**obecnie taka dziwna egzegeza oczywiście jest nie do przyjęcia**”.

In what is known as the Epistle of Barnabas (A.D. 130-60), it is noted that Abraham had 318 servants (Gen. 14:14). In the Greek alphabet, where letters also represented numbers, 318 is expressed as IHT. Here, said the author of the epistle, is a matter of inexhaustible import: "IH" are the first two letters of Jesus' name (IHCOYΣ), while "T" is a picture of the cross. Therefore, Gen. 14:14 is, in reality, a prefiguring of Christ's death (Barn. 9.8). Such bizarre exegesis is, of course, unacceptable today. The conviction underlying it, however, has remained essential to Christianity since its inception—viz., that the cross of Christ was, in fact, the climax and fulfilment of all that OT religion had stood for.

See also CRUCIFIXION; TRIAL OF JESUS; DEATH OF CHRIST.
PIERSON PARKER



red. George A. Buttrick

The Interpreter's Dictionary of the Bible, t. 1, hasło „Cross”, 1962, s. 745

https://archive.org/details/isbn_9780687192700



Emer. prof. George Lovell Cary (1830-1910), dyrektor Meadville Lombard Theological School w Chicago (USA), w 1852 r. ukończył Harvard University, a w latach 1862-1892 był profesorem literatury Nowego Testamentu w szkole w Meadville. Jest autorem dzieła *An Introduction to the Greek of the New Testament* (1899). W 1900 roku, w swym Dodatku „Krzyż i ukrzyżowanie”, donosi, że „najstarszym znanym przedstawieniem emblematu chrześcijańskiego znalezionym w rzymskich katakumbach jest „krzyż egipski” [*ankh*, tj. ⲁⲕⲏ], który ma identyczny kształt z rzymską dużą literą T”, po czym dodaje:

Świadectwo z *Listu Barnaby* (rozdz. ix.), zapewne równie starożytne, wskazuje na ten sam kierunek.

cal in shape with the Roman capital letter T. The testimony of the *Epistle of Barnabas* (ch. ix.), perhaps equally ancient, points in the same direction.

APPENDIX J.—*The Cross and Crucifixion* w:

The Synoptic Gospels: together with a chapter on the text-criticism of the New Testament

G. P. Putnam's Sons, New York-London 1900, s. 367 [366-368]

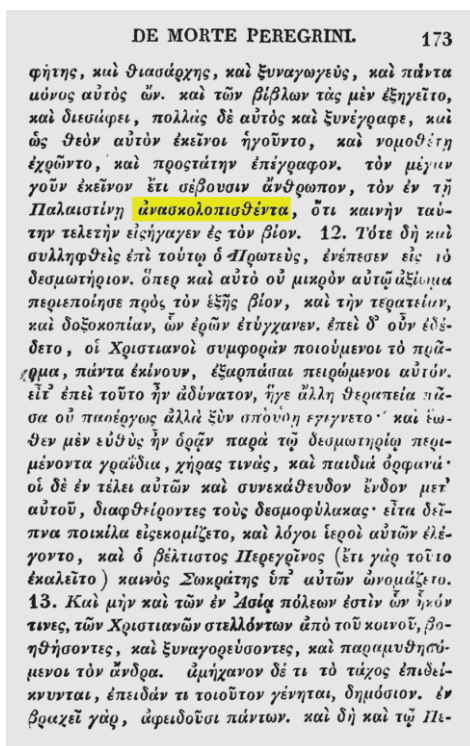
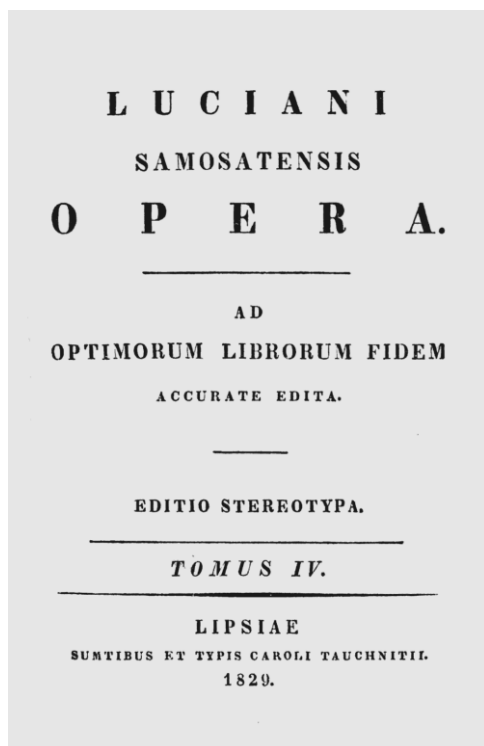
<https://archive.org/details/synopticgospelst0000cary>

A zatem można powiedzieć, że przedstawiona w LB 9:8 teza Pseudo-Barnaby opiera się wyłącznie na jego prywatnej teologicznej agendzie.

LUKIAN Z SAMOSAT(Y) (~120~190) w dziele *Sqd samogłosek* 12 łączy słowo *stauros* z kształtem litery Tau (**T**). Z kolei w dziele *O zgonie Peregrinosa* 11 (Kraków 1998) (z ok. 170 r.) Lukian donosi:

tulaczy, z jednego kraju do drugiego wędrując. Wtedy to także poznał¹¹ ową cudaczną naukę chrześcijan, zetknąwszy się w Palestynie z ich kapłanami i uczonymi w piśmie. — No, i co powiecie? Niebawem sprawiłem, że oni dziećmi się wobec niego okazali! Został prorokiem, zwierzchnikiem kultu, przełożonym zboru i wszystkim, wszystkim był dla nich w jednej osobie! Tłumaczył i objaśniał ich księgi, wiele sam także pisał. Za boga go niemal uważali, prawodawcą swym uczynili, patronem mianowali! Bo cześć boską jeszcze teraz oddają owemu wielkiemu człowiekowi, który w Palestynie został ukrzyżowany za to, że nowy zakon dał światu. Wówczas to Proteus, pojmany z tego powodu, wtrącony został do więzienia, co niemałego na potem przydało mu znaczenia w kuglarstwie i gopitwie za rozgłosem, tak gorąco przez niego miłowanym. Skoro tedy został uwię-

UWAGA:
W grece nie występuje forma czasownika *stauroō*, lecz *anaskolopizō*.



<https://books.google.pl/books?id=jlwMAAAAYAAJ>

Nie do końca jest jasne, w jakim dokładnie znaczeniu Lukian użył czasownika **anaskolopizō**. Ale jest możliwe, że on mógł napisać o Jezusie, że został „przytwierdzony do pala”!

IRENEUSZ Z LYONU (120-140~200-203). W jego rozprawie *Przeciw herezjom* (z okresu między 180-185 r.) czytamy o Jezusie:

Wyciągnął ręce na krzyżu aby objąć nimi całą ziemię. (...) **Wyciągnął** swe ludzkie **ręce** Ten, który swymi duchowymi rękami umocnił niebiosy. Przebite one zostały gwoźdźmi. Przez przybicie do krzyża i śmierć ludzkiej natury, obciążonej ludzkimi grzechami, równocześnie i grzech umarł, a my w sprawiedliwości powstaliśmy z martwych (Księga V, Rozdz. 17:4).

Te same słowa mamy też u Cyryla Jerozolimskiego (Katecheza 13:28, PSP, t. IX: *Katechezy*, tł. ks. Wojciech Kania, ATK, Warszawa 1973, s. 190).

Do tego samego argumentu Ireneusz sięgnął w dziele *Wykład nauki apostoelskiej* 79: „A o krzyżu mówi (...) Izajasz tak oto: „**Wyciągnąłem ręce** przez cały dzień do ludu niewierzącego i buntowniczego [Iz 65:2] i to jest znakiem krzyża” (tł. Wincenty Myszor, 1997, s. 86). Zwolennicy krzyża dopatrują się w wyrażeniu „wyciągnąć ręce” aluzji do kształtu krzyża.

Czy interpretacja Ireneusza dowodzi, że Jezus umarł na **†**? Dobrze jest zauważyć, że **natchnieni pisarze NT czasami dostrzegali pewne prorocze zapowiedzi w ST (np. Gal 4:22-26), ale nigdy nie odnosili ich do krzyża!** Apostoł Paweł miałby doskonałą okazję napisać o krzyżu, po zacytowaniu słów: *Cały dzień wyciągnąłem ręce do ludu nieposłusznego i opornego* (Rz 10:21, BT-5), ale tego nie zrobił. Bezstronny badacz powinien zastanowić się nad istotną kwestią: Skoro Ireneusz nie był naocznym świadkiem egzekucji Jezusa, to czy nie byłoby dobrze rozważyć czy jego wypowiedzi o krzyżu nie odzwierciedlają jedynie jego osobistego religijnego przekonania, niekoniecznie zaś stan faktyczny?

Na przykład, gdyby jakiś pisarz z II lub III wieku odnotował, że „Jezusa odwiedziło 3 magów” i dzisiaj na tej podstawie ktoś by uważał, że Jezusa odwiedziły 3 osoby ze Wschodu, to takie przekonanie byłoby oparte tylko na wierze w poprawność tej informacji (=na głosie tradycji), a nie na stanie faktycznym.

Podam też inny przykład: Żyjemy ponad 75 lat po II wojnie św. Obecnie wielu ludzi rozpusza kłamliwą informację o tym jakoby *Polacy* rozpętali II wojnę św. lub że istniały „polskie obozy koncentracyjne”. Gdyby ktoś żyjący w 4024 r. odkrył takie informacje z 2024 roku na piśmie, ale nie miał wglądu w starsze dokumenty i emocjonował się mówiąc: „Moje dane pochodzą tylko jakieś 50-100 lat od tamtych wydarzeń”, to bynajmniej nie głosiłby twardych historycznie twierdzeń.

Argument Ireneusza ma charakter bardziej filozoficzny (s sofistyczny) i można go postrzegać jako dewocyjny, naciągany do własnych potrzeb. Za takim wnioskiem przemawia kontekst wcześniejszy i dalszy. Zobaczmy o czym pisał Ireneusz:

***Przeciw herezjom*, Księga II, Rozdz. 36:4**

4. Ale że prawdą jest, że **ta liczba, która nazywa się pięć**, a która pod żadnym względem nie zgadza się z ich argumentacją i nie harmonizuje z ich systemem, ani nie nadaje się do typowej manifestacji rzeczy w *pleroma* (mimo to ma szerokie rozpowszechnienie), można udowodnić Pismem Świętym w następujący sposób: *Soter* [zbawca] to imię złożone z pięciu liter. *Pater* [ojciec] też zawiera pięć liter; *Agape* [miłość] również składa się z pięciu liter; nasz Pan, po pobłogosławieniu pięciu chlebów, nakarmił nimi **pięć tysięcy ludzi**. **Pięć dziewięć** zostało nazwanych przez Pana mądrymi; i w ten sam sposób pięć zostało nazwanych głupimi. Ponownie mówi się, że **pięciu mężów** było z Panem, kiedy otrzymał świadectwo od Ojca, a mianowicie Piotr, Jakub, Jan, Mojżesz i Elias. Pan również, jako piąta osoba, wszedł do komnaty zmarłej **dziewczyny** i wskrzesił ją ponownie; albowiem, jak mówi Pismo: „nie pozwolił nikomu wejść, z wyjątkiem Piotra i Jakuba oraz ojca i matki dziewczyny”. **Bogacz** w piekle (*infernus*) oświadczył, że **ma pięciu braci**, co do których chciał, aby poszedł ten, kto powstał z martwych. Sądząca, przy której Pan nakazał sparaliżowanemu pójść do swego domu, miała **pięć krużganków**. Również sama **forma krzyża ma pięć końców**: dwa w pionie, dwa w poziomie i jeden w środku, na którym spoczywa osoba przybita gwoździami. **Każda z naszych dłoni ma pięć palców**; **mamy też pięć zmysłów**; nasze narządy wewnętrzne mogą być również policzone jako pięć, to jest serce, wątroba, płuca, śledziona i nerki. Co więcej, nawet całą osobę można podzielić na taką liczbę (części) – głowę, pierś, brzuch, uda i stopy. **Ludzie przechodzą przez pięć etapów**, najpierw niemowlęstwo, potem dzieciństwo, potem młodość, potem dojrzałość, a potem starość. **Mojżesz przekazał Prawo ludowi w pięciu księgach**. **Każda tablica, którą otrzymał od Boga, zawierała pięć przykazań**. Zastłona okrywająca miejsce najświętsze miała **pięć słupów**. Ołtarz całopalenia miał też **pięć łokci szerokości**. **Pięciu kapłanów** zostało wybranych na pustyni, a mianowicie Aaron, Nadab, Abiud, Eleazar, Itamar. Efod i napierśnik oraz inne szaty kapłańskie były wykonane z **pięciu materiałów**; albowiem łączyły w sobie złoto, błękit, purpurę, karmazyn i bisior. I było **pięciu królów amoryckich**, których Jozue, syn Nuna, zamknął w jaskini i kazał ludowi deptać po ich głowach.

Zwodniczym elementem tego wywodu jest to, że Ewangelie i Listy **NIGDZIE** nie mówią wprost, że *stauros*, na którym stracono Jezusa, miał 5 końców. Równie dobrze ktoś mógłby zgrupować biblijne przykłady rzeczy o ilości „3”, „4”, „6”, „7” i w takim kontekście potem twierdzić, że *stauros* Jezusa miał tyle końców.* Tak podany argument jest kiepski.

Rozważmy jednak dokładniej interesujący nas fragment:

Również sama forma krzyża ma pięć końców: dwa w pionie i dwa w poziomie i jeden w środku, na którym spoczywa osoba przybita gwoździami.

domum ire praecepit. Et ²ipse habitus crucis, fines et summitates habet quinque, duos in longitudine, et duos in latitudine, et unum in medio, in quo requiescit qui clavis affigitur. Unaquæque manus

<https://catalog.hathitrust.org/Record/009025834>

* Grzegorz z Nyssy (IV wiek) napisał: „O tym poucza nas krzyż, którego kształt sam przez się dzieli się na **cztery** części, tak że ze środka, gdzie jest spojony, liczy się **cztery** wystające części, ponieważ ten, który był na nim rozciągnięty w chwili śmierci, poniesionej dla dzieła odkupienia i który wszystko z sobą wiąże i uzgadnia, sprowadza przez siebie do jednej zgody i harmonii różne natury i istnienia” (*Przeciw Eunomiusowi* III. 3,39-40).

Czy głos Ireneusza zasługuje na miano wiarogodnego w sprawie kształtu *stauros*, tzn. czy odzwierciedla stan faktyczny? Aby to rozstrzygnąć nie wystarczy tylko odwołać się tutaj do okoliczności, że Ireneusz miał kontakt z Papiaszem, a Papiasz z apostołem Janem, bo to *samo w sobie o niczym nie przesądza* (za chwilę to wykażę). Dobrze by było najpierw zapoznać się z innymi poglądami Ireneusza, aby móc ocenić czy mamy uzasadnione podstawy do akceptacji wszystkich jak leci jego poglądów, włącznie z krzyżem o 5-ciu końcach i czy naprawdę wyrażane przez niego twierdzenia są zgodne z NT. Otóż, kiedy powyższy cytat zestawি się z poniższym, to sędzę, że obrońcy krzyża powinna się zapalić czerwona lampka. Ireneusz napisał o Jezusie:

Przeciw herezjom, Księga II, Rozdz. 33:2-4:

2. Wśród młodych stał się młodym, stając się dla nich przykładem (...). Tak też **stał się starszym wśród starszych** (*senior in senioribus*), aby był we wszystkim doskonałym mistrzem, nie tylko poprzez wykład prawdy, ale też co do wieku, uświęcając jednocześnie starszych ludzi i także dla nich stając się przykładem. W końcu doszedł aż do śmierci, aby być *pierworodnym spośród umarłych*. (...)

330 CHRISTUS VITÆ

LIB. II. XXXIII. 2.
GR. II. XXXIX.
MASS. II. XXII. 4.

2. Triginta quidem annorum existens cum veniret ad baptismum, deinde magistri ætatem perfectam habens, venit Hierusalem, ita ut ab omnibus juste ¹audiretur magister: non enim aliud videbatur et aliud erat, sicut inquit qui putativum introducunt; sed quod erat, hoc et videbatur. Magister ergo existens magistri quoque habebat ætatem, non reprobans nec supergrediens hominem, neque solvens ²suam legem in se humani generis, sed omnem ætatem sanctificans per illam quæ ad ipsum erat similitudinem. Omnes enim venit per semetipsum salvare: omnes inquam, ³qui per eum renascuntur in Deum, infantes, et parvulos, et pueros, et juvenes, et seniores. Ideo per omnem venit ætatem, et infantibus infans factus, sanctificans infantes: in parvulis parvulus, sanctificans hanc ipsam habentes ætatem, simul et exemplum illis pietatis effectus, et justitiæ, et subjectionis: in juvenibus juvenis, exemplum juvenibus fiens, et sanctificans Domino. Sic et senior in senioribus, ut sit perfectus magister in omnibus, non solum secundum expositionem veritatis, sed et secundum ætatem, sanctificans simul et seniores, exemplum ipsis quoque fiens: deinde et usque ad mortem pervenit, ut sit *pri-* ⁴mogenitus ex mortuis, ipse *primatum tenens in omnibus*, ⁵princeps vitæ, prior omnium, et præcedens omnes.

Col. I. 18.

3. (...) Od 40-ego zaś, a nawet od 50-ego roku przechodzi się **do wieku podeszłego**. To właśnie ten wiek miał nasz Pan, gdy nauczał (...).

OMNEM EGIT ÆTATEM. 331

anno prædicavit; complens tricesimum annum passus est, adhuc juvenis existens, et qui necdum provectionem haberet ætatem. Quia autem triginta annorum ætas prima ¹indolis est juvenis, et extenditur usque ad quadragesimum annum, omnis quilibet confitebitur; a quadragesimo autem et quinquagesimo anno declinat jam in ætatem senio- ²rem, quam habens Dominus noster docebat,

LIB. II. XXXIII. 3.
GR. II. XXXIX.
MASS. II. XXII. 5.

4. (...) Niewiele mu więc brakowało do 50-ego roku życia i dlatego mówili mu Żydzi: *Nie masz 50 lat, a Abrahama widziałeś?* Pan nie głosił więc tylko przez jeden rok, gdyż czas od 30 do 50 roku nie trwa tylko jeden rok.

sed veritas. Non ergo multum aberat a quinquaginta annis: et ideo dicebant ei, *Quinquaginta annorum nondum es, et Abraham vidisti?* Non ergo anno uno prædicavit, nec duodecimo mense anni passus est. Tempus enim a trigesimo anno usque ad quinquagesimum nunquam erit unus annus, nisi si apud Æones eorum tam magni anni sunt deputati his, qui apud Bythum in Pleromate ex ordine resident, de quibus et Homerus Poeta dixit, et

Z danych ewangelicznych nie wynika, aby Jezus dożył 50 lat. Z Ew. Mt, Mk, Łk i Jn wynika, że Jezus w dniu chrztu miał ~30 lat (Łk 3:23), a potem obchodził 4 razy coroczne święto Paschy, po czym zmarł. To oznacza, że Jezus umarł w wieku ~33,5 lat. Naocznym świadkiem jego śmierci był Jan, który napisał:

A gdy Jezus otrzymał kwaśne wino, rzekł: „Dokonało się!” i skłoniwszy głowę, **wyzionął ducha** (...). [Żołnierze] ujrzawszy, że **jest już martwy**, nie połamali mu nóg. Jednakże jeden z żołnierzy dźgnął go w bok włócznią i natychmiast wyszła krew i woda. **Ten zaś, który to ujrzał, złożył świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe i człowiek ten wie, że mówi prawdę**” (Jana 19:30,33-35).

Ks. Józef Naumowicz (UKSW, Warszawa), profesor nauk humanistycznych, historyk literatury wczesnochrześcijańskiej, patrolog, bizantynolog, tak skomentował pogląd Ireneusza:

Gdyby jednak przyjąć jego chronologię, należałoby stwierdzić, że Chrystus nauczał publicznie co najmniej przez 10–15 lat, a Jego śmierć nie przypadła na czasy cesarza Tyberiusza (14–37) ani nawet Kaliguli (37–41), ale Klaudiusza (41–54). Wtedy prokuratorem Judei nie był już Poncjusz Piłat (był nim w latach 26–36). **Taka chronologia nie zgadzała się z danymi chronologicznymi Ewangelii**. Zapewne dlatego stanowisko biskupa Lyonu pozostało wyjątkowe i żaden z późniejszych autorów go nie podjął.



„Okresy życia ludzkiego według Ojców Kościoła”

Vox Patrum 31 (2011), t. 56, s. 253-256 [249-258]

http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10_31743_vp_4219

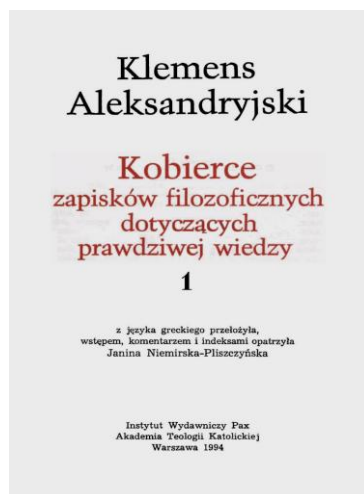
Na ten kuriozalny pogląd Ireneusza już w 1896 roku zwrócił uwagę badacz John D. Parsons w swej argumentacji na rzecz wątpliwej wiarygodności tego pisarza w temacie krzyża (*Non-Christian Cross*, Rozdz. IV, s. 52-56).

Z uwagi na błędne twierdzenie Ireneusza dotyczące „starości” Jezusa bezstronny badacz nie ma wyjścia: *jest zmuszony zastanowić się, czy wiarygodne jest jego twierdzenie o śmierci Jezusa na krzyżu z ‘5-cioma końcami’, bo obie wypowiedzi mają ze sobą ścisły związek logiczny*. Skoro — wedle danych historycznych — od Jana czerpał Papiasz, od którego z kolei miał czerpać Ireneusz, to narzuca się tu nieodparty wniosek: rażącym brakiem spójności jest (jeśli nie kłamstwem) mówienie z jednej strony, że Jezus umarł na krzyżu z ‘5-cioma końcami’, a z drugiej strony — że doczekał się starości. Gdybyśmy mieli wierzyć Ireneuszowi, że Jezus dożył do wieku 40, 50 lat, to *musielibyśmy odrzucić świadectwo 4 Ewangelii albo uważać, że nie doszło do zgonu Jezusa na Golgocie*. A jeśli nie było Golgoty, to może nie było też krzyża z ‘5-cioma końcami’? Dla zwolenników krzyża jest to sytuacja między młotem a kowadłem (choć decyzja jest prosta). Jedno pewne: takiego świadka w rozprawie sądowej raczej żaden zespół sędziowski nie uznałby za wiarygodnego. Krótko mówiąc nie mamy podstaw, aby traktować poważnie zdanie Ireneusza w kwestii krzyża.

KLEMENS ALEKSANDRYJSKI (~150-211/215) w dziele *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy* (t. 1, Kobierzec 2, IV:19,1, tł. Janina Niemirska-Pliszczyńska, PAX, Warszawa 1994, s. 140) (z okresu 190-203 r.) napisał:

Takim właśnie jest Ten, kto pełni Prawo, wykonując jednocześnie wolę Ojca, **zawieszony na wysokim, ociosanym palu** [ἐπὶ ξύλου τινὸς ὑψηλοῦ *epi ksyrou tinos hypselou*].

^{19,1} Cudzoziemiec zaś z Elei nazywa królewski typ człowieka i polityka żywym prawem.⁴⁶ Takim właśnie jest Ten, kto pełni Prawo, wykonując jednocześnie wolę Ojca,⁴⁷ **zawieszony na wysokim, ociosanym palu**, na którym umieszczono napis na oczach wszystkich; wystawiony jako wzór Boskiej cnoty na spojrzenia tych, którzy zdolni są Go dojrzeć. Wiedzą Helenowie, że tajne pisma eforów lacedemońskich zgodnie z prawem były wycinane na drewnie ich lasek.⁴⁷ Moje zaś prawo, jak to już powyżej powiedziano, jest jednocześnie królewskie, obdarzone życiem, i jest to słuszne rozumowanie⁴⁸:



t. 1: <https://docer.pl/doc/nv85510> ■ t. 2: <https://docer.pl/doc/nv8551n>

Ksylon to generyczne słowo. W kontekście narzędzia egzekucji można je oddać jako pal/słup/belka. Powyższa informacja z dzieła Klemensa mówi nam coś o *wyglądzie* narzędzia, na którym uśmiercono Jezusa (że był „wysoki”), ale użyty przez niego termin *ksylon* (tak jak w dziele Melitona z Sardes) nie suponuje konkretnej geometrii drewnianego przedmiotu.

TERTULIAN (~155~220) w dziele *Do pogan*, Ks. I, Rozdz. 12 (powstało przed 207 r.) (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. XXIX, tł. ks. Emil Stanula, Warszawa 1983, s. 62) napisał:

12. Również ten, kto uważa nas za kapłanów krzyża, będzie naszym współkapłanem. Wartość krzyża stanowi znak utworzony z drzewa. U was również czci się coś z materii wraz z wyobrażeniem krzyża. Jak te z waszych mają postać ludzką, tak również ten u nas, ma własną postać. Nie chodzi o kontury, jakoś jest jedna i ta sama. Nie chodzi o kształt, ciało bowiem boga jest jedno i to samo. Wszelako zachodzi różnica pomiędzy nimi. Jaka zachodzi różnica pomiędzy Pallas Attyką⁷⁶, Ceres Faryjską⁷⁷, a drzewem krzyża, którego wygląd zewnętrzny jest bez kształtu, o surowym palu, o jednej bryle bezkształtnego drzewa? Część krzyża, tę zasadniczą, stanowiącą wszelki punkt oparcia, ustawia się w stałym miejscu zgromadzeń. My czcimy krzyż, wraz z belką poprzeczną i wystającym siodełkiem. Wam natomiast należy się tym większa nagana, że poświęcacie okaleczone i pozbawione gałęzi drzewo, które inni poświęcili bóstwu w całości.

Wykażę jednak, że cała wasza religia w pozostałych szczegółach jest kultem całego krzyża. Nie wiecie nawet tego, że sam początek waszych

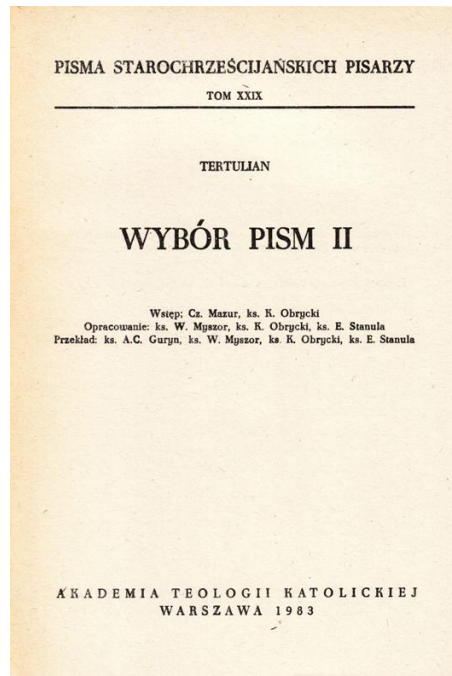
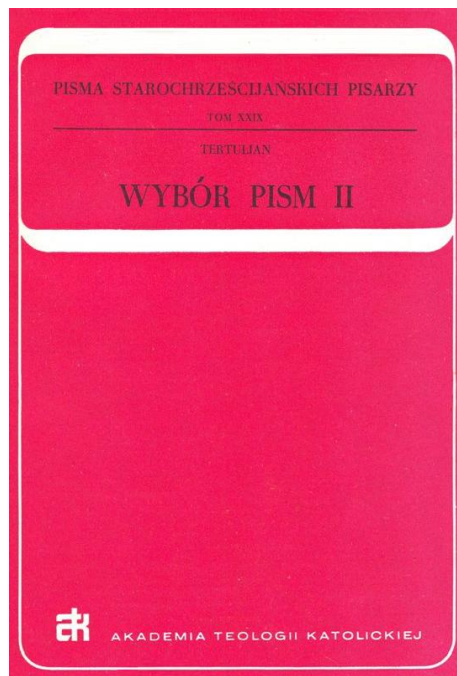
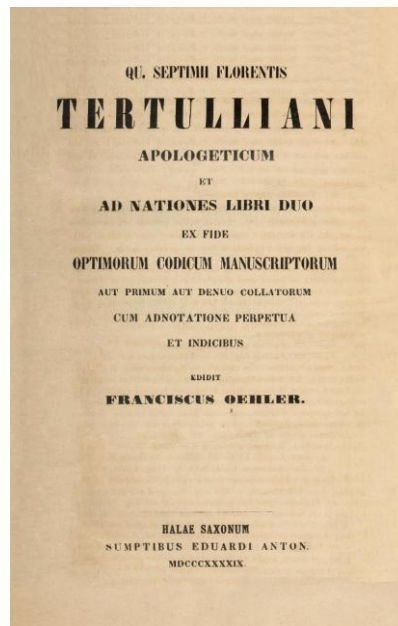
My czcimy **krzyż**, **wraz z belką poprzeczną** i wystającym siodełkiem.

AD NATIONES LIB. I. 311

robur quod directa statione defigitur. Sed nobis tota crux imputatur, cum antemna scilicet sua et cum illo sedilis excessu.

<https://archive.org/details/apologeticumetad00tert>

UWAGA: Stanula pominął w przekładzie słowo „cały [krzyż]”, łac. *tota*



Zastanówmy się: Czyż słowa „krzyż **wraz z** belką poprzeczną” nie brzmią dziwnie? Jeśli słowo *crux*, które użył Tertulian, obejmuje swym znaczeniem *dwie* belki, to dodając „**wraz z** belką poprzeczną” pisałby on o zestawie 2+1, a więc konstrukcji 3-belkowej! Poza tym, warto zauważyć, że w łacińskim oryginale nie występuje słowo *patibulo*, lecz *antenna*.

W powyższym zdaniu Tertuliana widzę jeszcze dwa inne problemy:

1) Jego opinia została napisana ok. 180 lat po śmierci Jezusa, zatem trudno jednoznacznie powiedzieć czy mówi on o historycznym fakcie czy też wyraża tylko swoje religijne przekonanie.

2) Pisząc „my **czcimy** krzyż” musielibyśmy uważać, że w jego czasach chrześcijanie byli bałwochwalcami. Tymczasem *pierwsi* chrześcijanie ‘uciekali od bałwochwalstwa’ (1Kor 10:14), dlatego można wyciągnąć z tego zdania Tertuliana wniosek, że pisze o sytuacji w *tej formie chrystianizmu, która istniała na przełomie II/III wieku*, tj. chrześcijanach, którzy w tym punkcie wyraźnie nie „trwali w nauce apostołskiej” (Dz 2:42).

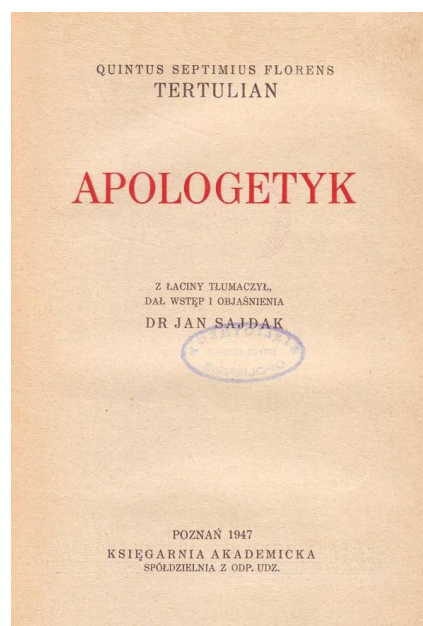
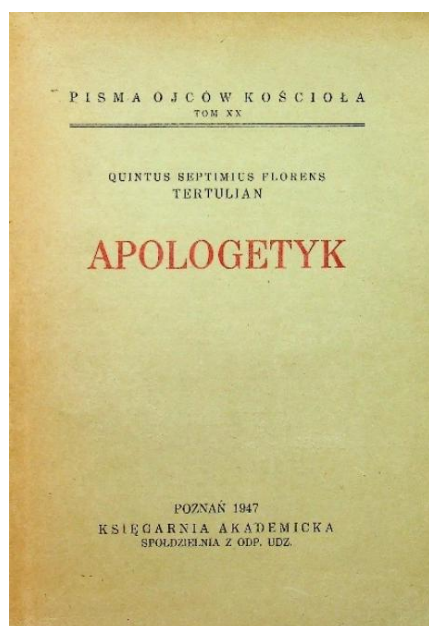
A oto wypowiedź Tertuliana obalająca mniemanie zwolenników krzyża, że na terenie cesarstwa rzymskiego nie praktykowano wieszania na *palach*.

Apologetyk 12:3 (tł. Jan Sajdak)

Na krzyżach i palach wieszacie chrześcijan². A któryż ³
posąg nie powstaje z gliny, nalepionej dokoła krzyża lub
pala? Więc na szubienicy ciało waszego boga ma swój po-
czątek. Ostрым żelazem obdzieracie boki chrześcijan: ⁴

Na krzyżach i **palach wieszacie chrześcijan**.

„palach” – łac. *stipitibus* (l. mn), *stipes* (l. poj.)^{*}



44 TERTVLLIANI
instrumentorumque communium uel ex isdem uasculis et
instrumentis quasi fatum consecratione mutantes licentia
artis transfigurante, et quidem contumeliosissime et in ipso
opere sacrilege, ut reuera nobis maxime, qui propter ipsos deos
plectimur, solatium poenarum esse possit quod eadem et ipsi
patiuntur ut fiant. Crucibus et stipitibus inponitis Christianos.
Quod simulacrum non prius argilla deformat cruci et stipiti
superstructa? in patibulo primum corpus dei uestri dedicatur.
Ungulis deraditis latera Christianorum. At in deos uestros

APOLOGETICVS 12, 13 45
are sisters to ordinary vessels and tools, or are made from the
same vessels and tools, changing their destiny as it were by
dedication, the wantonness of art transforming them, and that
too in the most insulting way involving a sacrilege in the work
itself. Thus it may be in truth a solace especially to us who are
punished on account of the gods themselves, a solace, I say,
in our punishment, that they themselves also go through the
same experience for their making. You place the Christians
on crosses and stakes: what image is not first moulded in soft
clay laid on a cross and a stake? it is on a gibbet that the body
of your god is consecrated first of all. You tear the sides of
the Christians with claws, but upon your gods axes and planes

Q. SEPTIMI FLORENTIS TERTVLLIANI. *Apologeticus*.

The text of Oehler

*Annotated, with an Introduction by John E. B. Mayor,
with a translation by Alex. Souter, 1917*

<https://archive.org/details/apologeticustext00tertuoft>

^{*} Łacińskie słowo *stipes* pojawia się 1 raz w Wulgacie w Joz 10:26 (TH: 'ec, LXX: ξυλον).

ORYGENES (185-255) komentuje tekst Joz 8:29 w *Homiliach do Księgi Jozuego* (dziele z ok. 244-250 r.), gdzie w LXX występuje wyrażenie *ksylou didymou*, tj. „podwójnym drzewie”.^{*} Uważa, że ma to związek z „krzyżem Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. Czy określenie „podwójne drzewo” odnosi się do kształtu †? Zobaczmy jak on sam wyjaśnia co ma na myśli:

Homilie o Księgach Liczb, Jozuego i Sędziów 8:3
(tł. Stanisław Kalinkowski, s. 46)

3. Na końcu wreszcie stwierdzono również, iż "król miasta Gaj został powieszony na podwójnym drzewie"⁷. W tym miejscu tkwi tajemnica ukryta przed większością ludzi, jednakże dzięki waszym modlitwom spróbujemy ją wyjaśnić nie za pomocą własnych przypuszczeń, lecz na podstawie świadectw Pisma Bożego. Stwierdziliśmy wyżej, iż króla miasta Gaj można porównać z diabłem. Warto się więc dowiedzieć, w jaki sposób został on ukrzyżowany na "podwójnym drzewie". Krzyż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, był "podwójny". Może słowa moje wydają ci się dziwne i niesłychane. Był to krzyż "podwójny", to znaczy zawierał w sobie podwójny, dwojaki sens: otóż widzialnie Syn Boży został ukrzyżowany w ciele, niewidzialnie zaś diabeł "wraz ze Zwierzchnościami i Władzami" został zawieszony na krzyżu"⁸. Czyż nie uznasz tego za prawdę, jeśli na świadka tych stwierdzeń powołam apostoła Pawła? Posłuchaj przeto, co on mówi na ten temat: "To, co było nam przeciwne, usunął zawieszając na swym krzyżu; po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz jawnie wystawił je na widowisko powiodłszy je w tryumfie na drzewie krzyża"⁹. Wprawdzie w innych rękopisach znajduje się lekcja: "powiodł je w tryumfie w sobie samym", jednakże w wydaniach greckich jest wersja: "na drzewie"¹⁰.

Tak więc krzyż Pański ma dwojaki sens: o jednym mówi apostoł Piotr, iż ukrzyżowany Chrystus zostawił nam wzór¹¹, w drugim znaczeniu krzyż był łupem zdobytym na diabła – na nim to diabeł został powieszony i porwany w tryumfie. Dlatego też mówi apostoł Paweł:

^{*} *Didymou* dosł. znaczy „bliźniaczem”. Komentując ten zwrot, Adam Clarke napisał: „Septuaginta mówi, że król Aj został zawieszony *ἐπὶ ξύλου διδυμοῦ*, na *podwójnym drzewie*, co prawdopodobnie znaczy *rozwidlonym drzewie*, czyli czymś w kształcie *krzyża*” (*Clarke's Commentary on the Bible, Volume II.—Joshua to Esther*, New York 1816, s. 36, 37, kursywa w oryginale).

Ks. prof. Remigiusz Popowski tak przetłumaczył z LXX Joz 8:29:

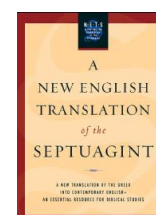
lić miasto ogniem. Uczynił je niezamieszkanym na zawsze rumowiskiem. I tak jest do dzisiaj.²⁹ Króla Gaju kazał powiesić na szubienicy. Wisi na palu do wieczora. O zachodzie słońca zdjęli na rozkaz Jozuego jego ciało z drzewa i wrzucili do dołu. Usypali nad nim stos z kamieni, istniejący do dzisiaj⁴.

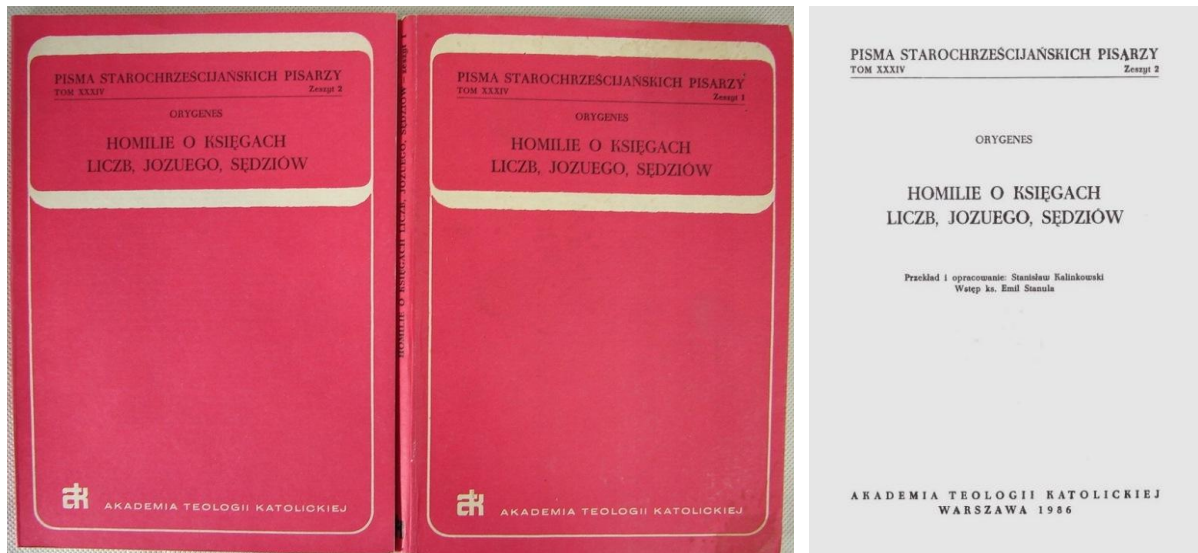
W *NETS*, tj. angielskim przekładzie LXX (wyd. Pietersma-Bright, 2007) czytamy:

ed mound forever until this day. ²⁹And he hanged the king of Gai on a forked tree, and he was on the tree until evening. And when the sun set Iesous gave instructions, and they took his body down from the tree and threw him into the hole and set over him a heap of stones until this day.

a forked tree = rozwidlone drzewo

Ten przykład pokazuje, że niepionowe narzędzia egzekucji wymagały użycia *określeń posilkowych*.





A zatem Orygenes rozumiał, że „krzyż podwójny” ma „dwojaki sens”, a nie kształt! Obrońcom krzyża również dzisiaj taka wykładnia ‘może się wydać dziwna i niesłychana’. Osobiście ją odrzucam.

Chociaż Orygenes był starannie wykształconym uczonym i dużo zawdzięczamy jego twórczości, to jednak niekiedy fatalnie interpretował Biblię (np. Orygenes wziął dosłownie słowa Jezusa o ‘wyrzebieniu ze względu na królestwo’ (Mt 19:12) i pozbawił się męskości, czego w późniejszym życiu żałował).

Podsumowanie:

Teologia krzyża wczesnych apologetów i ich egzegeza pewnych miejsc w ST pozostawia wiele do życzenia, ponadto jest dewocyjna.

Przykład dewocji z pism Justyna:

Dialog z Żydem Tryfonem I Apol. rozdz. 55:3-5

„Pomyślcie tylko, czy wszystko, co istnieje we wszechświecie, może istnieć samo w sobie, czy też tworzyć pewną całość bez tego znaku? Okręt nie może płynąć po morzu, jeśli nie został postawiony na nim znak zwany żaglem. Ziemi również się nie orze bez tego znaku. Rolnicy i rzemieślnicy nie wykonują swojej pracy bez narzędzi w kształcie tego właśnie znaku. Ludzka postać *niczym innym* nie różni się od zwierząt nierozumnych, jak tym, że człowiek przyjmuje postawę prostą i może wyciągnąć ręce, a na jego twarzy rozciąga się to, co nazywane jest nosem, który zwierzętom służy do oddychania, zaś u człowieka *nic innego* nie wskazuje, jak znak krzyża” (tł. ks. Leszek Misiarczyk w: *Pierwsi apologeti greccy*, BOK 24, Kraków 2004, s. 247).

[Czy zgadzasz się Czytelniku z Justynem, że *tylko tym* i „*niczym innym*” człowiek różni się od zwierząt? A czy zgodziłbyś się z inną konstatacją Justyna, mianowicie: „Istotnie, zaobserwujcie, czy we wszystkim, co istnieje we wszechświecie, jest rzecz, która powstaje lub może utrzymać się bez tego kształtu?” (*I Apol. rozdz. 6*)].

Przykład dewocji z pism Tertuliana:

O wieńcu III

„Przy każdym kroku i ruchu, wejściu i wyjściu, kiedy wkładamy nasze ubrania i buty, kiedy kąpiemy się, kiedy siedzimy przy stole, kiedy zapalamy światła, na łożu, siedzeniu, we wszystkich zwykłych czynnościach codziennego życia, kreślimy na czole znak krzyża”.

(*Ad omnem progressum atque promotum, ad omnem aditum et exitum, ad calciatum, ad lavacra, ad mensas, ad lumina, ad cubilia, ad sedilia, quaecumque nos conversatio exercet, frontem crucis signaculo terimus*) (<https://www.newadvent.org/fathers/0304.htm>).

O modlitwie 41

„Nawet ptaki powietrzne, budząc się o wczesnej godzinie, wznoszą się ku niebu i z rozpostartymi skrzydłami w kształcie krzyża, mówią coś, co wydaje się modlitwą”

(<https://books.google.pl/books?id=Xv1JDAAAQBAJ>, s. 41).

[Przypisywanie ptakom mówienia ‘czegoś, co wydaje się modlitwą’ jest bredzeniem].

Przykład dewocji z pism Metodego z Olimpu (zm. 311):

Homilia o krzyżu i męce Chrystusa

„I każde stworzenie, by tak rzec, zostało napiętnowane tym znakiem *ku swej wolności*; dlatego ptaki, rozkładając skrzydła podczas swego lotu w przestworzach, przypominają kształt krzyża”.

[Myślenie, że istnieje jakiś ścisły związek krzyża z wolnością w kontekście ptaków jest bredzeniem].

Przykład dewocji z pism Hipolita Rzymskiego:

Tradycja apostołska 42

„Starajcie się zawsze osłaniać swe czoło znakiem krzyża. Jest to bowiem znak męki, dany przeciwko szatanowi”.

Czy po wysłuchaniu takiej katechezy naprawdę czujesz się zbudowany duchowo? A czy zgodziłbyś się Czytelniku z pewnym autorem z II wieku, że „ramiona krzyża *odpychają zło*”? Jeśli apologeta uczy, że ptaki w locie wydają się modlić, to w dobie dzisiejszej z takimi poglądami mógłby być zaproszony do TV TRWAM, ale nie do np. DISCOVERY. Nieroztropność takich oświadczeń u apologetów tkwi też w tym, że są one bliskie mówieniu, że ptaki mają zakodowaną w instynkcie potrzebę komunikowania się z Bogiem. Co ciekawe, Jezus w swym Kazaniu na Górze mówił coś o ptakach (Mt 6:26), ale nie opowiadał takich rzeczy, jak apologeti. Ja osobiście pięknie dziękuję za taką teologię krzyża. To nie dla mnie.

Powyższy materiał pomaga zrozumieć, że wiele informacji w piśmiennictwie niektórych wczesnych apologetów i tzw. ojców kościelnych o kształcie *stauros* w gruncie rzeczy nie można traktować do końca serio, bo te informacje:

- w niemałej części **opierają się na filozoficznej interpretacji Biblii**
- czasami **stoją w sprzeczności z treścią Ewangelii** oraz faktami historycznymi
- są **niespójne**

Nigdy nie spotkałem się w patrystyce z tym, aby któryś z apologetów swe kwieciste opisy krzyża uzasadniał, że „właśnie tak mawiał apostoł Piotr/Jan/Paweł” lub napisał np. „jak to powszechnie wiadomo” lub „co potwierdza/o czym świadczy przechowywana [jakaś rzecz]”. A skoro opowieści o krzyżu nie można było oprzeć na danych z NT, więc nic dziwnego, że apologeti opierali je na swoistej egzegezie pewnych szczegółów ze ST, naciągając je do własnej agendy.

Niewyważone naukowo jest szeroko rozpowszechniane twierdzenie wobec Świadców Jehowy, że stworzyli chaos w temacie kształtu narzędzia egzekucyjnego, na którym stracono Jezusa. Wnikliwe studia wskazują na inny wniosek: **chaos zaczął się tworzyć w II wieku piórami apologetów i innych świeckich pisarzy i nasilił się w III i IV wieku.**

Podstawowym i bezpiecznym źródłem prawdy o znaczeniu *stauros* jest głos NT, a nie pokrętny i niespójny głos tzw. ojców (patrystyka to las z grzybami jadalnymi i trującymi). **A na Ewangelie należy patrzeć nie przez pryzmat patrystyki, lecz O-D-W-R-O-T-N-I-E!**

Z jednej strony jest zrozumiałe, że nowym ideom, popadającym w konflikt ze starymi i uznanymi, nie należy za bardzo umożliwiać przebiccia się do społeczności naukowej. Z drugiej strony, naukowcy winni charakteryzować się na tyle skromnym usposobieniem, by zakładać możliwość, że wnioski odmienne mogą okazać się lepsze od ich własnych.



Grzegorz Kaszyński

Od: Grzegorz K. <grzekasz@vp.pl>
Do: Elżbieta Jastrzębowska <iauw@uw.edu.pl>
Wysłano: 2 czerwca 2010 17:39
Temat: Pytanie / Grzegorz K.



Szanowna P. Elżbieto,

Jestem po lekturze Pani ciekawej książki **Sztuka wczesnochrześcijańska**. Co do interesującej mnie kwestii symbolu krzyża w relacji do pierwszych chrześcijan, mam wrażenie, iż została pominięta przez Panią w tej książce, a w najlepszym razie jest Pani bardzo oszczędna komentarzowo na ten temat. Być może wynika to z braku lub szczupłości danych, stąd rodzi mi się takie pytanie: Czy mógłbym poprosić Panią profesor o wyjaśnienie dlaczego tak niewiele miejsca poświęciła Pani w swej książce temu zagadnieniu?

Na jakich przesłankach materialnych z I wieku opiera się Pani przekonanie o posługiwaniu się przez chrześcijan symbolem krzyża „od początku”? Jeśli takowe istnieją, proszę o wskazanie jakichś miarodajnych opracowań. Chętnie się w nie zagłębię. Istnieją badacze, którzy mają całkowicie odmienne zdanie. Np. John Denham Parsons, autor książki **The Non-Christian Cross: An Enquiry into the Origin and History of the Symbol Eventually Adopted as that of our Religion**, podaje:

“It seems therefore tolerably clear (1) that the sacred writings forming the New Testament, to the statements of which – as translated for us – we bow down in reverence, do not tell us that Jesus was affixed to a cross-shaped instrument of execution; (2) that the balance of evidence is against the truth of our statements to the effect that the instrument in question was cross-shaped, and our sacred symbol originally a representation of the same; and (3) that we Christians have in bygone days acted, alas! still act, anything but ingenuously in regard to the symbol of the cross.”

Całkowicie zgadzam się z Pani spostrzeżeniem, które słusznie lansuje w swej książce, że egzekucja na „staurosie” miała jak najgorsze skojarzenia, co potwierdzają nawet dwie wzmianki nowotestamentowe – ta mówiąca o „wystawieniu na urągowisko [gr. *paradeigmatizontas*] Syna Bożego” (Hebr. 6:6, *Biblia Warszawsko-Praska*, tłum. bp K. Romaniuk) i wypowiedź apostoła Pawła: „Chrystus wykupił nas z owego przekleństwa Prawa, gdy sam za nas stał się przekleństwem, jak jest napisane: Przeklęty każdy zawieszony na drzewie [gr. *kremamenos epi ksylou*]” (Gal. 3:13, *NT – przekład na Wielki Jubileusz Roku 2000*, tłum. ks. prof. dr hab. Remigiusz Popowski).

Przy okazji mam do Pani jeszcze inne pytanie:
Jak przedstawiany jest Jezus w najstarszych dostępnych obrazach?

Pozdrawiam serdecznie. Z wyrazami uszanowania.
Grzegorz Kaszyński

Elżbieta Jastrzębowska

Od: Elżbieta Jastrzębowska <iauw@uw.edu.pl>
Do: Grzegorz K. <grzekasz@vp.pl>
Wysłano: 9 czerwca 2010 09:45
Temat: Instytut Archeologii UW

Szanowny Panie,

Przykro, że nic Pan nie znalazł w mojej książce na interesujący Pana temat. Obawiam się, że nie jestem w stanie Pana usatysfakcjonować, jestem archeologiem, a nie teologiem, ani historykiem religii, trzymam się materialnych świadectw interesującego mnie okresu historii chrześcijaństwa, znacznie poniżej interpretacji, o które Panu chodzi. Krzyż w okresie którym się zajmuję jako znak identyfikujący wyznanie religijne ówczesnych Rzymian był spotykany na wielu różnych przedmiotach, ale dopiero od co najmniej IV w. - o tym nie pisałam, bo tego dużo i to oczywiste; ale owszem wspominałam o krzyżu znaku zwycięstwa, a taki był w ikonografii wczesnochrześcijańskiej pierwszoplanowy (il.52, 55, 63 - choć tu widać tylko kawałek podstawy krzyża, ale w tekście powyżej jest o tym mowa). „Od początku” oznacza czas pojawienia się w ogóle ikonografii chrześcijańskiej i odnosi się to dopiero do III w., kiedy rzeczywiście jeszcze nie ma Krzyża = symbolu triumfu. Za to najstarsza zachowana scena ukrzyżowania jest dopiero z V w. na drzwiach z bazyliki S. Sabina w Rzymie (il. 67, maleńka w lewym górnym rogu), o czym jest też mowa w tekście. Racja, że tego mało, ale książka traktuje o wielu sprawach, na ogromnym terenie i w dość długim czasie. Najstarsze wizerunki Jezusa, te właśnie z III w., ale też jeszcze w IV w, to proste postaci, których identyfikacja wynika wyłącznie z kontekstu sceny, np. chrztu w Jordanie i cudów (il. 24, 27, 30, 31, 33, 47, 48, 49, 50). Dopiero w połowie IV w. wraz z przejęciem cech z reprezentacji cesarskiej Chrystus staje się władcą w różnych wizerunkach, głównie sarkofagi i mozaiki (il. 43, 53, 61, 62, 63). Nie sposób w książce o charakterze ogólnego podręcznika było omówić wszystko. Nie mogę tu też w mailu odpowiadać Panu szczegółowo na wszystkie pytania, bo to przekracza moje możliwości i wiedzę. Co do opracowań najstarszej ikonografii Krzyża, to mogłabym Panu coś polecić, ale w obcych językach, a nie wiem, czy i jaki Pan zna (najwięcej jest niemieckich publikacji).

Pozdrawiam i życzę powodzenia w dalszych studiach.

E. Jastrzębowska

(w obu emailach podkreślenia i kolor czerwony dodane)